



*Stefan Pastuszewski*

Bydgoska Szkoła Wyższa, Zakład Socjologii

## ZUNIWERSALIZOWANY INDYWIDUALIZM, CZYLI TOŻSAMOŚĆ GLOBALISTYCZNA

**Streszczenie (abstrakt):** Od symbolicznego 1950 roku, czyli od gwałtownego przyspieszania procesu globalizacji, nastąpiły wyraźne zmiany w sferze tożsamości człowieka. Doszło do jej upłynnienia i oderwania od wspólnot. Wykształcił się model tożsamości zindywidualizowanego indywidualisty. Rodzi to szereg niebezpieczeństw zarówno w obszarze osobowym, jak i społecznym. Potęguje się poczucie braku bezpieczeństwa i poczucia osamotnienia, co rodzi – zaanonsowaną już przez Ericha Fromma – *ucieczkę od wolności*. Próbie opisu tych niebezpieczeństw oraz zaanonsowania środków zmniejszenia ich oddziaływania poświęcony jest niniejszy artykuł.

**Słowa klucze:** tożsamość, globalizacja, indywidualizm

### UNIVERSALIST INDIVIDUALISM, OR A GLOBAL IDENTITY

**Summary:** Since 1950, from the time of rapid acceleration of the globalization process, there have been significant changes in the sphere of human identity. Human identity became liquidated and detached from the communities. The model of an *individualized individual identity* was developed. This process creates a number of dangers in the personal and social areas. The feeling of lack and loneliness increases, and all this process gave birth to – by a Eric's Fromm – conception of *escape from freedom*. This article is an attempt to describe these dangers and suggest measures to reduce their impact.

**Key words:** identity, globalization, individualism

### Wstęp

Gwałtowny, nieustanny rozwój techniki i technologii, „zwłaszcza w takich dziedzinach jak informatyka i telematyka ewoluuje w kierunku sieciowych powiązań o niepohamowanym przepływie walorów, zarówno materialnych jak i niematerialnych. Jest to proces globalizacji jako przeciwieństwo partykularizacji. Z punktu widzenia aksjologicznego globalizacja jest wielowymiarowa. Równolegle występują w niej zjawiska, których część wnosi pozytywne, a część negatywne skutki dla jakości życia człowieka. Do pozytywnych zaliczyć należy wzrost produkcji towarów i usług zaspokajających podstawowe potrzeby człowieka, a także chroniącymi go przed negatywnymi wpływami środowiska, wzrost czasu wolnego przeznaczonego na indywidualny rozwój, wzrost konsumpcji indywidualnej sprzyjającej samorealizacji oraz długości trwania życia, eliminacja niektórych chorób. Negatywne skutki globalizacji to, mierzone współczynnikiem Giniego, rosnące dysproporcje docho-

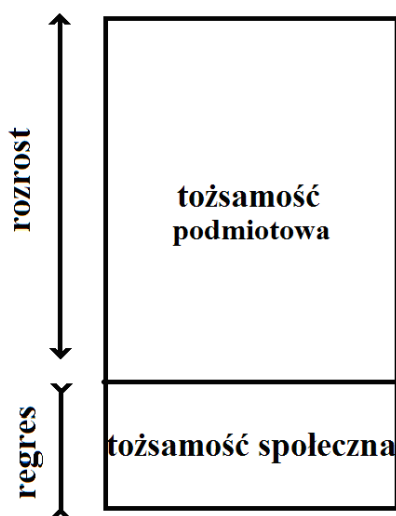
dowe w różnych regionach świata, wymuszanie mentalności konsumpcyjnej, wywoływanie populizmów, zacieranie zróżnicowanych tożsamości społecznych, zagrożenie terrorystyczne, zmiany klimatu, katastrofy ekologiczne, wyczerpywanie się niektórych zasobów, w tym wody pitnej”<sup>1</sup>.

Za początek wzmoczonej, bo proces ten postępował od zarania ludzkości, globalizacji przyjmuje się rok 1950, określony przez Colina Waldensa jako początek epoki antropocenu<sup>2</sup>. Wtedy to rozpoczęło się wielkie przyspieszenie w przemyśle i rolnictwie oraz gwałtowny rozwój środków komunikacji bezpośredniej i pośredniej.

### Zmiany w obrębie tożsamości

Globalizacja w sposób konsekwentny zmienia człowieka. W ogólnym zarysie upodabnia ludzi do siebie według całościowego, zawężającego „modelu” ogólnego, ale w szczegółach – zwłaszcza w sferze wyobrażeń, różnicuje. Unifikacja czy uniwersalizacja osobowości następuje głównie pod wpływem presji technologicznej i globalizacyjnego „szumu informacyjnego”, owej nieustrukturyzowanej „chmury wiadomości”. Presja technologiczna to z kolei ćwiczenie w obsłudze coraz to liczniejszych i nowszych urządzeń, a przy okazji uzależnienie się od nich.

Największe zmiany obserwuje się w obrębie tożsamości. Efektem globalizacji jest nadmierny rozrost tożsamości podmiotowej kosztem tożsamości społecznej.



**Ryc. 1.** Model tożsamości człowieka zglobalizowanego (zuniwersalizowanego indywidualisty)

<sup>1</sup> Stefan Pastuszewski, *Rozwój lokalny w Polsce wobec globalizacji*, [w:] *Socjologiczno-kulturowe i prawno-edukacyjne aspekty zarządzania*, red. Leszek Karczewski, Henryk Andrzej Kretek, Opole 2018, s. 72.

<sup>2</sup> Tomasz Ulanowski, *Żegnaj holoceniu, żyjemy w antropocenie*, „Gazeta Wyborcza” 2016, nr 5, s. 21.

Tożsamość osoby wyrasta z potrzeby unikatowości, wyróżnienia się z otoczenia. Kształtuje się dzięki charakterystycznej dla człowieka potrzebie szukania i kreowania sensu życia. Można więc mówić o potrzebie tożsamości.

„Proces kształtowania się tożsamości rozpoczyna się w dzieciństwie i trwa przez całe życie. Kształtuje się z jednej strony świadomość tego, że różnimy się od innych i jesteśmy indywidualni, jesteśmy sobą (personalizacja), a z drugiej jesteśmy podobni do innych, szczególnie niektórych innych (kategoryzacja). Proces identyfikacji dotyczy szczególnie doświadczeń, przekonań, sądów, nadrzędnych wartości wyznaczających nam kierunek dążeń. Tożsamość jest strukturą psychiczną złożoną zarówno z charakterystyk pochodzenia społecznego, zewnętrznego, jak i wewnętrznego”<sup>3</sup>.

Tożsamość to cechy wyróżniające jednostki lub grupy, określające, kim lub czym jest ta jednostka lub grupa i co ma dla nich znaczenie, a także kim lub czym nie jest. Najważniejszymi źródłami tożsamości są płeć, orientacja seksualna, narodowość lub etniczność, kultura, religia, przynależność klasowa, zawód. Ważnym czynnikiem tożsamości jednostki jest jej imię i nazwisko; nazewnictwo i symbolika ma z kolei duże znaczenie dla tożsamości grupowej<sup>4</sup>.

Można wyróżnić tożsamość indywidualną (osobistą), przysługującą każdej osobie, a także tożsamość grupową (zbiorową), przysługującą grupie, a więc poczucie wspólnoty z innymi podobnymi pod jakimś względem osobami, któremu towarzyszy świadomość odrębności od innych. Tożsamość osobista człowieka to wizja własnej osoby, trwałe przekonanie o tym, kim jest, ale też kim nie jest.

W skład tożsamości osobistej wchodzi tożsamość społeczna oraz tożsamość podmiotowa jednostki. Tożsamość społeczna jest pochodną przynależności człowieka do różnych grup i kategorii społecznych. Ma wymiar subiektywny (poczucie tożsamości jednostki) i obiektywny (zaklasyfikowanie jednostki przez innych)<sup>5</sup>. Jest odpowiedzią na pytanie dotyczące związków jednostki z płcią, wiekiem, rodziną, językiem, wyznaniem, narodowością, wykształceniem, pracą, pozycją socjalno-ekonomiczną, poglądami politycznymi itp.<sup>6</sup>.

### **Zmiany w kulturze bycia i języku**

Znaczny wpływ na tożsamość mają dominujące wzory kulturowe, w tym język. Tożsamość zanurzona jest bowiem w kontekście społeczno-kulturowym.

W naszym kręgu kulturowym, w owym spreparowanym przez globalizację europejsko-amerykańskim uniwersum, występują globalizmy w języku, a więc słowa czy sformułowania używane potocznie na całym świecie. Dzieje się tak za sprawą środków społecznego przekazu, ostatnio przede wszystkim internetowego, ale też powszechnie dostępnych

<sup>3</sup> Marta Chyła, *Miejsce jako podstawa kształtowania się tożsamości*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski a tożsamość narodowa*, red. Helena Czakowska, Mariusz Kuciński, Bydgoszcz 2017, s. 45-46.

<sup>4</sup> Anthony Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 736.

<sup>5</sup> Barbara Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, s. 154.

<sup>6</sup> *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. Danuta Lalaki i Tadeusz Plich, Warszawa 1999, s. 309-310.

wytworów kultury, jak film, piosenka, w mniejszym stopniu książka. Rolę nośnika globalizmów spełnia język angielski jako język światowy, a przede wszystkim jego amerykańska odmiana używana w skromnym, stereotypowym zakresie, aby była zrozumiała przez ludzi o różnym stopniu wykształcenia. Jest ona rozpowszechniana na całym świecie głównie poprzez hollywoodzkie filmy, które lansują również konkretne wzory i style bycia, modele karier życiowych, a już na pewno konkretne zachowania.

Już dawno we wszystkich potocznych słownikach zadomowiło się słowo *okey*, znaczące: *tak, dobrze*, a nawet: *tak jest* na wzór niemieckiego, stawiającego na baczność dziarskiego słowa *jawohl*. Dużą popularnością cieszy się pożegnanie *bye, bye*, mające w języku polskim kalkę *pa, pa*. Ma ono też wersję skróconą *bye* czyli *pa*. Najnowszym, szybko rozpowszechniającym się globalizmem jest życzenie przy pożegnaniu *Miłego dnia, Dobrego dnia* – głównie jako odpowiednik angielskiego *Have a nice day*. Polskie *do widzenia* czy *do zobaczenia* coraz częściej zastępowane są przez to właśnie pożegnanie.

### **Pogoń za tożsamością**

Zbigniew Mikołajko mówi o coraz powszechniejszym a więc niemal „uniwersalnym” zjawisku „pogoni za swoją tożsamością, bo w tym ruchomym dzisiejszym świecie próbujemy w niej znaleźć oparcie. Staramy się na tej drodze odzyskać własne „ja”, zaspokoić swój lęk, także przed śmiercią, starością, bo odkryliśmy, bardziej niż inne epoki, brutalność przemijania. Zatem w owej pogoni próbujemy „zamazać” czy zdławić także ten lęk, który przemijaniu towarzyszy. Tyle tylko, że ta upragniona, zbawienna i mająca nas ukoić tożsamość musi się przecież na czymś opierać. Ale na czym? Dochodzimy bowiem do paradoksu. Chcemy niby coś odzyskać, chcemy się na czymś trwałym oprzeć, chcemy mieć pewność różnych spraw, pewność własnej tożsamości, a tymczasem okazuje się, że gonimy za jakąś mgłą, że poruszamy się po lotnych piaskach z przypisanymi im złudzeniami. To widać zresztą w czymś, co przejawia się na najbardziej trywialnym poziomie, co jest niesłychaną gonitwą za towarami, które nas łudzą swoją domniemaną rozkoszą”<sup>7</sup>.

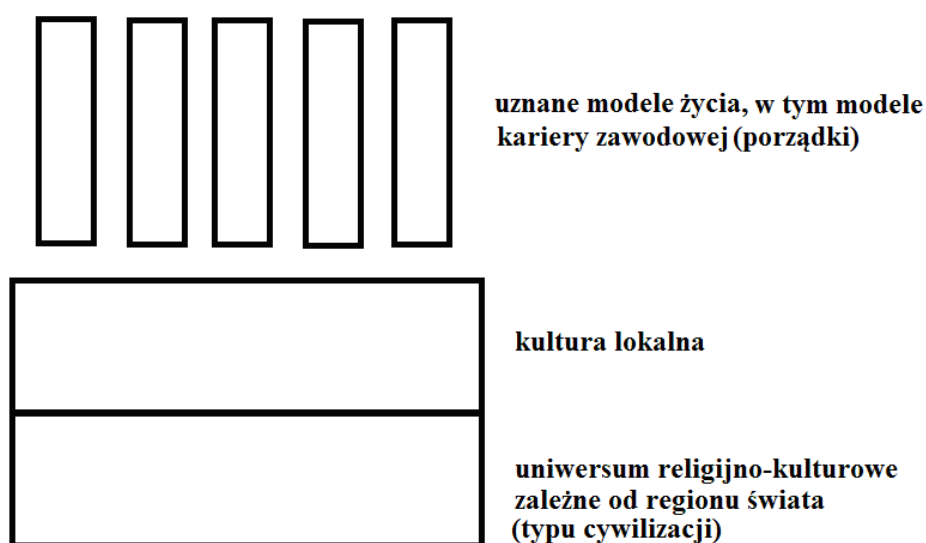
Tożsamość, którą w naturalnym odruchu wciąż budujemy w poczuciu nieograniczonej wolności, nadmiernie - jak wspomniano – rozwijając tożsamość podmiotową kosztem społecznej – nie ma w zasadzie na czym się oprzeć. Pojawia się doświadczenie niestabilności egzystencji, bowiem zachwiały się dawne porządki oparte na ładzie, uporządkowaniu, hierarchii, stabilizacji, na długim trwaniu różnych wartości, zachowań, wzorów. „To wszystko zburzyła demokratyzacja, która - w połączeniu z wielkimi rewolucjami przemysłowymi (a także, to paradoks okrutny, poprzez doświadczenia strasznych światowych wojen) - zniosła „odwieczne” granice, hierarchie, kasty społeczne i wytworzone przez nie instytucje, trwałe kategorie i kultury mentalne. I uczyniła nas bardzo ruchomymi. Wielkie procesy historyczne XIX, a przede wszystkim XX wieku doprowadziły na przykład do zburzenia starych podziałów klasowych i stanowych, które trzymały ludzi w ryzach i wyznaczały im los od kolebki do śmierci”<sup>8</sup>. „Już nie wspólnota np. lokalna, czy narodowa,

<sup>7</sup> Zbigniew Mikołajko, *Ja też sam za sobą nie mogę nadążyć*, „Polska” 2018, nr 104, s. 20.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 20.

decyduje o roli i wyborze drogi życiowej, ale sama jednostka, a nierzadko także i przypadek, oraz szybkość jej reakcji na zmieniające się warunki i pojawiające okazje, czy nawet adekwatność sytuacji, miejsca i woli”<sup>9</sup>.

Przejście od społeczności losu do społeczności wyboru dokonało się za sprawą procesów demokratyzacyjnych, zintensyfikowanych w XIX wieku. Istotną rolę odegrała zwiększona ruchliwość społeczna, w tym emigracje zarobkowe. Niemniej początkowo wybór dotyczył mniej lub bardziej zestandaryzowanych modeli życia i kariery zawodowej, lecz pod wpływem globalizacji również i te modele zostały rozbite. W postaci rozbudowanej egzystują one na obszarach, na których mobilność jest mniejsza.



Ryc. 2. Tożsamość przed-globalistyczna

### Tożsamość globalistyczna

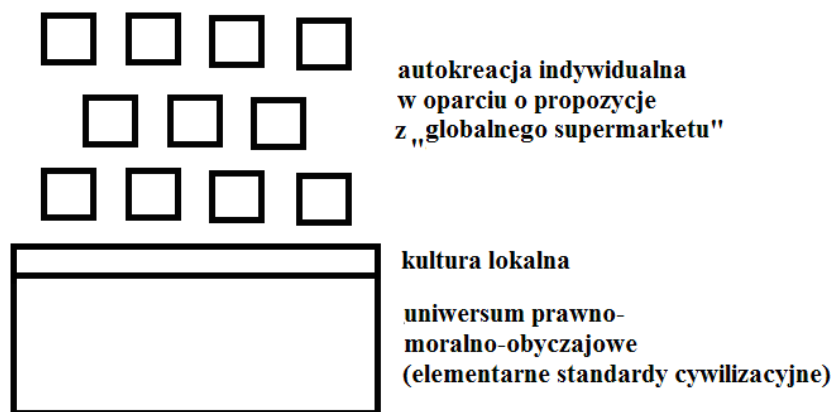
Globalizacja wykształciła model tożsamości *zuniwersalizowanego indywidualisty*. *Uniwersalistyczny indywidualista* to wyrosła z kategorii *Europejczyka* kategoria człowieka, który zachowując elementarne, uniwersalne standardy cywilizacyjne (europejsko-amerykańskie), realizuje przede wszystkim indywidualną strategię życiową w sprzyjających jej warunkach, bez zwracania zbytnej uwagi na specyfikę kulturową i narodowościową rzeczywistości, w której się znajduje, ani też nie dbając o własną obecność w tych sferach.

Jak już wspomniano tożsamość osobista człowieka zglobalizowanego rozrasta się, a tożsamość społeczna zawęża się. Współczesny człowiek koncentruje się na tym, co jest

<sup>9</sup> Małgorzata Durzewska, *Aktywność społeczeństwa obywatelskiego w procesie przemian społeczno-kulturowych*, [w:] *Społeczno-kulturowe i prawno-edukacyjne aspekty zarządzania*, red. Leszek Karczewski, Henryk Andrzej Kretek, Opole 2018, s. 39.

dla niego ważne. W małym stopniu dostrzega znaczenie tego, co wspólne. Ma miejsce prywatyzacja świadomości i osłabienie, bądź nawet zarwanie, więzi wspólnotowych.

Posługując się pojęciami wprowadzonymi przez Marię Kardis<sup>10</sup>: *tożsamość globalistyczna* oraz *globalny supermarket kultury*<sup>11</sup>, i idąc tym metaforycznym tropem, można stwierdzić, że *zuniwersalizowany* bądź nawet *globalistyczny indywidualista* akceptuje zrab prawa, w tym wciąż zmieniającego się prawa moralnego oraz główne zręby obyczajowe cywilizacji euroamerykańskiej i przestrzega powszechnych norm zachowania<sup>12</sup>, a z owego *globalnego supermarketu kultury* wybiera różne „surowce” do budowy własnej, często też zmiennej w czasie strategii życiowej. Jego tożsamość w ciągu życia zmienia się pod wpływem różnego typu oddziaływań globalistycznych, ale też w wyniku „inicjatywy własnej”, pośrednio jednak też wyzwolonej przez globalizację, która promując model człowieka zindywidualizowanego, wręcz prowokuje do ciągłych zmian. Szybkozmiennosc zjawisk jest bowiem cechą XXI-wiecznej rzeczywistości na równi z mnogością, prędkością i innowacyjnością. Najczęściej lansowanym wzorem jest *człowiek sukcesu* i to nie jednorazowego, ale ustawicznego.



Ryc. 3. Tożsamość globalistyczna

Dochodzi do upłynnienia względnie stabilnej dotąd tożsamości.

„Współczesny świat przynosi nam nieznaną dotąd zmienność, jak mówi Zygmunt Bauman, płynność – rzeczywistości. Upłynnieniu ulegają też wartości – <Wszystko lub niemal wszystko (...) zmienia się: (...) rzeczy, o których marzymy i których się lękamy,

<sup>10</sup> Maria Kardis, *Tożsamość jednostki w globalnym supermarkecie kultury. Kontekst Europy Środkowo-Wschodniej*, referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. *Na pograniczach kultur i narodów*, My-Wy-Oni, Sanok 14 września 2018 roku, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

<sup>11</sup> Towary, oferty usługowe, wzory zachowań, wiedza, myśli, idee.

<sup>12</sup> „Cywilizacja zachodnia zaszła tak daleko, bo ludzie porozumieli się w sprawie zasadniczych reguł współżycia”; Wojciech Kruczyński, Krystyna Romanowska, *Kmicic mógłby być ochroniarzem* (wywiad); „Plus Minus” 2019, nr 9, s. 22.

rzeczy, których pożądamy i które budzą naszą niechęć, które dają nam nadzieję i które napawają nas niepokojem>”<sup>13</sup>.

Globalistyczna tożsamość nie jest wrażliwa na różnice kulturowe, w tym narodowościowe<sup>14</sup>. Posiada jednak pewną, choć z upływem czasu też zmieniającą się, warstwę kulturową, która składa się z pewnego uniwersum religijno-kulturowego, zależnego od regionu świata (na przykład cywilizacja euro-amerykańska, latynoamerykańska, islamska, chińska) i lokalnych dominant. Te drugie są przede wszystkim efektem dominujących w danym środowisku oddziaływań wychowawczych i socjalizacyjnych. Na przykład w Polsce taką swoistą cechą kultury lokalnej jest familocentryzm, czyli szacunek dla rodziny i dążenie do realizacji indywidualnej strategii w oparciu o rodzinę. W wielu przypadkach odwołanie się do tradycji i oparcie się o rodzinę jest świadomie podejmowanym ratunkiem przed zatarciem się w szybkozmienności i mnogości ofert XXI-wiecznego świata.

### **Pułapki globalizacji**

„Człowiek włączając się do wspólnoty technologicznej, budując swoją tożsamość uniwersalistyczną, musi coś zaprzedać. Globalny internet bierze od nas *myto*. Żeby coś zyskać (zachować) musimy coś dobrowolnie oddać. Jest to jakiś rodzaj umowy, na którą sami przystajemy. Niektórzy negocjują (ci z wyboru wykluczeni cyfrowo negocjują najostrzej), inni poddają się bardziej bezrefleksyjnie. Wszyscy czują, że wykorzystują globalną sieć do swoich celów i ona im służy”<sup>15</sup>, a równocześnie mają świadomość uzależnienia. Ich świat posiada warstwę realności i warstwę wirtualną. Ma miejsce ciągły balans między tymi warstwami, a w wielu przypadkach zatarcie się granic, co może prowadzić do zachowań patologicznych. Choć świat wirtualny ma tendencję do poszerzania się, to jednak człowiek zazwyczaj zachowuje minimum realności niezbędne do zachowania równowagi psychicznej, tak jak w kreacji swojej tożsamości, w celu zachowania równowagi społecznej, przystaje – jak wykazano – na elementarne uniwersum prawno-moralno-obyczajowe.

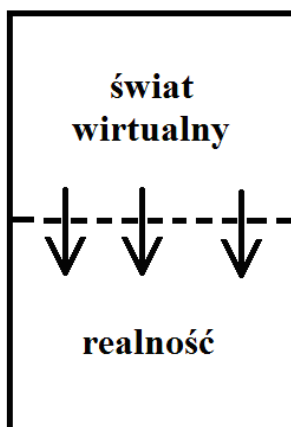
Wirtualizacji świadomości jednostki sprzyja wirtualizacja przestrzeni medialnej. Najżywiej odbierany jej segment, czyli polityka coraz bardziej odrywa się od realiów. Mariusz Janicki pisze, że „polityka została utożsamiona z politycznym marketingiem. Jest teraz nie tyle sumą spraw publicznych do załatwienia, co teatrem ludzkich namiętności, areną personalnych zmagania otoczoną przez rozpalonych kibiców. Jak chyba nigdy wcześniej, wielkie zgromadzenia nie mają własnego, realnego ciężaru, ale tylko taką wagę, jaka wynika z zainteresowania publiczności, wyników wyszukiwarki Google, rezonansu w mediach społecznościowych”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Zygmunt Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, z angielskiego przełożył Tomasz Kunz, Kraków 2011, s. 5-6.

<sup>14</sup> „Uniwersalizm globalistyczny” w mniejszym stopniu dotyczy społeczności silnie scementowanych więzami grupowo-religijnymi. Dla przykładu społeczności muzułmańskie, pomimo adaptacji nowinek techniczno-technologicznych, dalej zachowują swoją odrębność kulturowo-religijną. Są też odporne na „choroby cywilizacyjne”, w tym plagę samobójstw.

<sup>15</sup> Katarzyna Smyk, Korespondencja z autorem z dnia 16 października 2018 roku.

<sup>16</sup> Mariusz Janicki, *Rejestrator lotu*, „Polityka” 2019, nr 9, s. 15.



**Ryc. 4.** Świat zuniwersalizowanego indywidualisty (wirtualizacja świadomości)

Ma miejsce proces zrywania lub osłabiania więzi społecznych na rzecz prywatyzacji życia. W procesie prywatyzacji życia dużą rolę odgrywa dostęp do informacji. Z jednej strony „szum informacyjny” powoduje w odbiorcach stan przesycenia informacją, jak również zniechęcenie do głębszej analizy treści, z drugiej jednak dla człowieka próbującego samodzielnie myśleć stanowi szansę rozwoju, o ile człowiek wytworzy wystarczające mechanizmy selekcji i krytycyzmu.

Dzięki postępowi technicznemu mamy dostęp do wiadomości z całego świata. Możemy spojrzeć na świat z różnych perspektyw i nagle dojść do wniosku, że *obiektywnej prawdy* nie ma i nigdy nie było. Dostrzegamy również, jak wszystko zmienia się w zawrotnym tempie. Ugruntowujemy się w przekonaniu, że nic nie jest czarno-białe. W sferze postępowania może doprowadzić to do relatywizmu moralnego. Mamy więc dwa wyjścia: albo wybrać jeden przekaz, do którego nam najbliższy, albo śledzić choć kilka źródeł, by choć spróbować nie dać się zmanipulować. Zdecydowana większość ludzi szuka przekazu prostego w odbiorze, hasłowego. Szuka parasola, pod którym może się schować przed deszczem informacji i ofert. Gdy już czegoś poszukuje, to gotowych, uproszczonych odpowiedzi na różne kwestie.

Przed tak bezbronnym człowiekiem pojawia się pułapka politycznego populizmu rodem z orwellowskiego *Roku 1984*, w którym poprzez proste manipulacje informacjami buduje się bezustanne poczucie zagrożenia (na przykład rzekome zagrożenia suwerenności Polski ze strony Rosji, Niemiec, Brukseli czy islamu). Reakcją ma być budowanie jedności wewnętrznej (narodowej) i odgradzanie się od innych oraz konsumpcjonizm, który z kolei opiera się, podobnie jak populizm, na manipulowaniu zachowaniem grup i jednostek.

Drugą pułapką jest korporacyjny dyktat produktywności i innowacyjności, nie mówiąc już o wzrastającym tempie zdarzeń i szybkozmienności zjawisk. „Cały ten wielki, globalny, kapitalistyczny moloch wytwarza w nas bowiem wszystko, a przede wszystkim wytwarza w nas potrzeby, nowe łaknienia, nowe pragnienia. Głody nowych rzeczy, towarów, wartości”<sup>17</sup>. Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z cynicznym, rozpo-

<sup>17</sup> Zbigniew Mikołajko, *op. cit.*, s. 21.



wszechnianym przez korporacje fetysyzmem towarowym i uzależnieniem od tandetnej rozrywki, co potęguje postawy hedonistyczne<sup>18</sup>.

Trzecią pułapką jest wpadnięcie w *kulturę stadną*. „Człowiekowi współczesnemu wydaje się, że jest indywidualnością, bo coś tam sobie kupuje w galerii, ale on ma w tej galerii tysiące ludzi obok siebie, którzy gonią za tym samym co on. Albo te miriady bliźniaczo podobnych do siebie zdjęć z wakacji, życia rodzinnego, rozmaitych imprez – fotek kompulsywnie pstrykanych i publikowanych potem w sieci. Jaka to indywidualność?”<sup>19</sup>. Taki to jest efekt korzystania z *globalnego supermarketu kultury*.

Tak więc w tym duopolu *zuniwersalizowanego indywidualisty* indywidualizm staje się iluzją, a zastępuje go egoizm, w najlepszym przypadku egocentryzm. Ma więc miejsce zanik wartości i więzi głębszych oraz stabilnych na rzecz płytkich i okazjonalnych. Sieć internetowa buduje płynne, iluzoryczne wspólnoty, do których można wejść, kiedy się zechce i wyjść, kiedy się zechce.

Równocześnie występuje „porozumienie technologiczne” i „zgoda prawno-obyczajowa”. Sieć informatyczna i „powszechność technologiczna” są nie tylko narzędziem porozumiewania się i budowania, choćby krótkotrwałych, związków społecznych, ale też moderują relacje społeczne. Procesy te nie tworzą spójnych społeczności, ale za to dzięki owemu „porozumieniu” społeczności te nie są wewnętrznie zantagonizowane, skoro jednym z elementów zaakceptowanej (uniwersalnej) bazy prawno-moralno-obyczajowej jest tolerancja.

Dominacja „zuniwersalizowanych indywidualistów” i ich mniejsza zdolność do zawiązywania spójnych społeczności, a więc atomizacja społeczeństw i narodów, może mieć jednak pozytywne skutki, choćby w formie zmniejszenia zagrożenia wybuchem wojny narodów na wzór wojen światowych w XX wieku.

## Podsumowanie

Z punktu widzenia antropologii od połowy XX wieku mamy do czynienia z następującymi, wynikającymi z globalizacji, procesami zmieniającymi człowieka:

1. Płynność tożsamości
2. Wirtualizacja świadomości
3. Zindywidualizowanie i prywatyzacja osobowości w splocie z jej unifikacją
4. Fragmentaryzacja wiedzy
5. Uzależnienie od nowych technologii i nowych towarów (fetysyzm towarowy)
6. Konsumeryzacja zachowań i zwyczajów
7. Ludyczność kultury, niski poziom uczestnictwa w „kulturze wysokiej”
8. Skłonność do uprzedmiotowienia partnerów życiowych (rodziny patchworkowe)
9. Hedonizacja (model człowieka *hit en nunc*, szczęśliwości na co dzień)

<sup>18</sup> Benjamin Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i potyka obywateli*, z angielskiego przełożyła Hanna Jankowska, Warszawa 2008.

<sup>19</sup> Zbigniew Mikołajko, *op. cit.*, s. 21.

10. Zmniejszenie się umiejętności skupiania uwagi, poddanie się szybkozmienności zdarzeń i zjawisk (pragnienie „ustawicznej nowości”), poczucie niestabilności egzystencji.

Są pewne procesy cywilizacyjne, między innymi wspomniana już atomizacja struktur społecznych i wirtualizacja świata jednostki, szum informacyjny i technologizacja, na istnienie których nie mamy wpływu, ale które w pewnym zakresie – jeśli te procesy wykryjemy, zdefiniujemy i poznamy mechanizmy ich działania – możemy moderować w celu zachowania spójności społecznej, co zapewnia przecież prawidłowe funkcjonowanie społeczeństw i narodów.

Może nie zespoloną, ale przynajmniej „społeczność w porozumieniu”<sup>20</sup>, można zbudować na platformie technologicznej (nawet Murzyni w buszu posługują się smartfonami) oraz na owym uniwersalizmie „prawno-obyczajowym”.

W przywołanym artykule pt. *Rozwój lokalny w Polsce wobec globalizacji* wskazałem na społeczne mechanizmy zmniejszania negatywnych skutków globalizacji. To najogólniej rzecz biorąc rozwój struktur lokalnych, głównie dzięki zwiększeniu partycypacji społecznej i aktywności obywatelskiej, co sprzyja budowie tożsamości lokalnej i integracji tejże tożsamości. Rozwój wspólnoty lokalnej może być, choć nie musi, zacznem rozwoju wspólnoty szerszej – regionalnej, narodowej, państwowej.

Zbigniew Mikołajko mówi z kolei o pracy duchowej, wewnętrznej<sup>21</sup>, ale do tego trzeba ludzi indywidualnie zachęcić i wdrażać. Duża w tym rola rodziny, szkoły i związków wyznaniowych, choć te ostatnie coraz mniej się liczą w codziennych strategiach życiowych. Pewną rolę w obronie przed nazbyt  *płynną tożsamością* mogą odegrać rozproszone kultury wyspowe, czyli stowarzyszenia i związki wspólnych zainteresowań i celów, o ile ustrzegą się one przed sekciarstwem.

Jak widać działalność wspólnotowa jest niezbędną dla pracy nad sobą, co dowodzi nie tylko większego znaczenia więzi społecznej niż autokreacji, co ustawia więź społeczną w roli środowiska wzrostu. Brak takiego środowiska prowadzi do patologii, co ostatnio udowodnili badacze wzrastającej fali samobójstw na świecie<sup>22</sup>. To w pierwszym rzędzie czynniki środowiskowe, społeczne, a nie zaburzenia psychiczne, są przyczyną zamachów na swoje życie.

Reasumując, można mówić o następujących etapach, a może tylko stopniach regenerowania wspólnoty dewastowanej przez globalizację.

1. Społeczność w porozumieniu, społeczność w kontakcie
2. Społeczność lokalna
3. Społeczność regionalna
4. Społeczność narodowa, państwowa, kontynentalna.

<sup>20</sup> Inne określenia zaproponowane przez Katarzynę Smyk: *społeczność porozumiewająca się, społeczność w kontakcie*.

<sup>21</sup> Zbigniew Mikołajko, *op. cit.*, s. 21.

<sup>22</sup> Wykład Aleksandra Araszkiwicza wygłoszony 21 lutego 2019 roku w Bydgoskim Towarzystwie Naukowym.

Spoiwem tych wspólnot – obok samoświadomości – są więzi zarówno psychospołeczne jak i instytucjonalne. Zazwyczaj, aby zbudować i utrzymać jakąś społeczność trzeba powołać instytucję, co wcale nie znaczy, że musi być to instytucja sformalizowana, biurokratyczna.

## Bibliografia

1. Barber B., *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, z angielskiego przełożyła H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2008.
2. Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, z angielskiego przełożył T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
3. Chyła M., *Miejsce jako podstawa kształtowania się tożsamości*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski a tożsamość narodowa*, red. H. Czakowska, M. Kuciński, Wydawnictwo Kujawsko Pomorskiej Szkoły Wyższej, Bydgoszcz 2017.
4. Durzewska M., *Aktywność społeczeństwa obywatelskiego w procesie przemian społeczno-kulturowych*, [w:] *Społeczno-kulturowe i prawno-edukacyjne aspekty zarządzania*, red. L. Karczewski, H.A. Kretek, Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej, Opole 2018.
5. *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, red. D. Lalaki i T. Plich, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.
6. Giddens A., *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
7. Janicki M., *Rejestrator lotu*, „Polityka” 2019, nr 9
8. Kardas M., *Tożsamość jednostki w globalnym supermarkecie kultury. Kontekst Europy Środkowo-Wschodniej*, referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. *Na pograniczach kultur i narodów, My-Wy-Oni*, Sanok 14 września 2018 roku, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.
9. Kruczyński W., Romanowska K., *Kmicic mógłby być ochroniarzem* (wywiad); „Plus Minus” 2019, nr 9.
10. Mikołajko Z., *Ja też sam za sobą nie mogę nadążyć*, „Polska” 2018, nr 104.
11. Pastuszewski S., *Rozwój lokalny w Polsce wobec globalizacji*, [w:] *Socjologiczno-kulturowe i prawno-edukacyjne aspekty zarządzania*, red. L. Karczewski, H.A. Kretek, Oficyna Wydawnicza Politechniki Opolskiej, Opole 2018.
12. Smyk K., *Korespondencja z autorem z dnia 16 października 2018 roku*.
13. Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
14. Ulanowski T., *Żegnaj holocen, żyjemy w antropocenie*, „Gazeta Wyborcza” 2016, nr 5.

**Dane kontaktowe**

akant24@wp.pl